

Marsjanin

Popek

Ponad dwie doby już nie śpię
Włączyłem Netflix tam wiedźmin
Nie czuje strachu i świece
Wszedłbym na statek do obcych
On poczuł się odklejeńcem
Słyszę jak szepcze mi pokój
Na ciele całym mam dreszcze
W gardle mam sucho, się pocę

Nie wezmą nic
Tylko DNA
Służby space X
Statek Maska
Ja w nim Kapitan
Seria: TWOJ102
Wykonuje Plan
Marsjanin
Plan
Marsjanin
Plan
Marsjanin

Tutaj wydają drzewa dźwięki
Najwyższe forma życia
Istoty z nad przestrzeni
Energia galaktyki
Obserwuje tutaj bycie
Nie starczyło pamięci
Musiałem z tego wyjść
I do was tutaj przylecieć

Złotego byczka na avatar
Lecimy w gwiazdę wysoko
Ja i mój bratan
Jak coś nie pasi to se idź
My tu radę damy
Pod miękki basik razem z nim
?Robię tany tany

Złotego byczka na avatar
Lecimy w gwiazdę wysoko
Ja i mój bratan
Jak coś nie pasi to se idź
My tu radę damy
Pod miękki basik razem z nim
Robię tany tany
Tany tany

Przylecieli i porwali mnie kosmici
Poleciałem z nimi na inną planetę
Wszyscy było tam o metr za niscy
Ale dali grama whiskey i za niską kobietę

Mieszkałem tam dwa lata, nagrywałem złote płyty
Pisałem dla nich teksty, robiłem dla nich bity
Kosmici mi pomogli wyprodukować hity
To oni mi zrobili na mordzie wielkie sznyty

Rakietę mam by polecieć w kosmos
Dotykać gwiazd, runąć w dół razem z naszą głupotą
Rakietę mam by polecieć w kosmos
Dotykać gwiazd, runąć w dół razem z naszą głupotą

Złotego byczka na avatar
Lecimy w gwiazdę wysoko
Ja i mój bratan
Jak coś nie pasi to se idź
My tu radę damy
Pod miękki basik razem z nim
Robię tany tany

Złotego byczka na avatar
Lecimy w gwiazdę wysoko
Ja i mój bratan
Jak coś nie pasi to se idź
My tu radę damy
Pod miękki basik razem z nim
Robię tany tany
Tany tany